

Sygn. akt II KK 233/20

POSTANOWIENIE

Dnia 1 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Wiliński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 1 października 2020 r.

sprawy **I. C. (C.)**

skazanego z art. 197 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 30 października 2019 r., sygn. akt IX Ka (...)

utrzymującego w mocy

wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 2 kwietnia 2019 r., sygn. akt III K (...)

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego I. C. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2019 r., sygn. akt III K (...), uznał oskarżonego I. C. za winnego występku z art. 197 § 1 k.k., polegającego na tym, że w nieustalonym dniu na początku maja 2017 r. w W. w mieszkaniu numer [...] przy ul. G., stosując przemoc w postaci uderzeń skórzanym pasem po brzuchu, rękach, nogach i pośladkach, doprowadził swoją ówczesną partnerkę K. G. do obcowania płciowego w postaci stosunku dopochwowego i analnego, za co

wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w sprawie od dnia 25 października 2017 r. do dnia 16 marca 2018 r.

Jednocześnie, Sąd I instancji orzekł wobec oskarżonego zakaz przebywania w mieszkaniu numer (...) przy ul. G. w W. oraz zbliżania się bez zgody Sądu do K. G. na odległość mniejszą niż 30 metrów przez okres 2 lat oraz zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Po rozpoznaniu apelacji oskarżonego i jego obrońcy Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 30 października 2019 r., sygn. akt IX Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu I instancji oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze.

Kasację do wskazanego wyżej wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego, zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść skazanego I. C. i zarzucając:

1. obrazę art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 79 § 2 oraz art. 6 i art. 185c § 2 k.p.k., z uwagi na fakt, że podczas pierwszego przesłuchania pokrzywdzonej I. C. był aresztowany i nie ustanowiono mu obrońcy, a tym samym uniemożliwiono mu skorzystanie z prawa do obrony; natomiast uzyskane w toku ww. przesłuchania zeznania pokrzywdzonej uwzględniono podczas orzekania w I i II instancji;
2. rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku, to jest:
 1. art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegające na nienależytym rozważeniu i nieprawidłowym ustosunkowaniu się do zarzutów odwoławczych, o których mowa w pkt 2c) do pkt 2g) oraz w pkt 3 apelacji,
 2. art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. - przez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i selektywne dopasowanie dowodów na potwierdzenie przyjętej przez sąd wersji zdarzeń rzekomego gwałtu z maja 2017 r.; dokonanie ustaleń w sprawie wyłącznie na rozbieżnych zeznaniach pokrzywdzonej, wbrew dowodom z zeznań świadków i dokumentów, zasadom prawidłowego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego

oraz wyjaśnieniom I. C. Skarżący zarzucił Sądowi odwoławczemu dokonanie dowolnej oceny zeznań M. O. i przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy Policji, swobodną interpretację notatki świadka K., pominięcie spójnych wyjaśnień I. C., jak również zeznań świadków obrony, w szczególności P. B., M. S., M. T., K. J., R. D. oraz K. P. a przede wszystkim danie wiary pokrzywdzonej, która w rozmowie z psychologiem w kilka dni po zawiadomieniu nie wspomniała o gwałcie w maju 2017 r.

3. art. 5 § 2 k.p.k., przez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości w zakresie sprawstwa przestępstwa art. 197 § 1 k.k. na niekorzyść oskarżonego zamiast na jego korzyść.

Podnosząc powyższe, skarżący wniósł o uniewinnienie skazanego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w W. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego okazała się oczywiście bezzasadna, co pozwoliło na jej rozpoznanie na posiedzeniu bez udziału stron w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na wstępie przypomnieć należy, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia skierowanym przeciwko prawomocnemu orzeczeniu wydanemu przez sąd odwoławczy na skutek rozpoznania przez ten sąd zwykłego środka odwoławczego. Zgodnie z dyspozycją art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nie może być natomiast wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary.

W ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się konsekwentnie, że celem postępowania kasacyjnego, będącego nadzwyczajnym postępowaniem odwoławczym, jest wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami, w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych

lub innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które miały istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia. To sprawia, że możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest istotnie ograniczona. Postępowanie kasacyjne nie jest bowiem postępowaniem, które ponawiać ma zwykłą kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., sygn. akt IV KK 276/17).

Z oczywistą bezzasadnością kasacji mamy natomiast do czynienia wówczas, gdy już na pierwszy rzut oka, z jedynie pobieżnej, a nie wnikliwej oceny podniesionych w niej zarzutów w jasny sposób wynika, że są one nietrafne i nie mogą doprowadzić do oczekiwanego przez skarżącego rezultatu w postaci wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Analiza akt przedmiotowego postępowania pozwala na przyjęcie, że zarzuty sformułowane w kasacji obrońcy skazanego I. C. są oczywiście bezzasadne.

Tak właśnie ocenić należało zarzut 1 kasacji wskazujący na obrazę art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 79 § 2 k.p.k. oraz art. 6 k.p.k. i art. 185c § 2 k.p.k. Nie można podzielić stanowiska obrońcy skazanego, jakoby na gruncie niniejszej sprawy zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza mająca wynikać z faktu, że podczas pierwszego przesłuchania pokrzywdzonej, przeprowadzonego zgodnie z art. 185c § 2 k.p.k., I. C. był aresztowany i nie ustanowiono mu obrońcy, przez co uniemożliwiono mu skorzystanie z prawa do obrony; podczas gdy następnie przedmiotowe zeznania stanowiły podstawę rozstrzygnięć wydanych przez Sądy obu instancji. Zarzut ten nie znajduje racjonalnego uzasadnienia na gruncie przedmiotowej sprawy. Dyskredytując jego trafność, podkreślić należy, że bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. zachodzi wówczas, gdy oskarżony w postępowaniu sądowym nie miał obrońcy w wypadkach określonych w art. 79 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 80 k.p.k. lub obrońca nie brał udziału w czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy. W realiach niniejszej sprawy sytuacja taka nie miała jednak miejsca. Po pierwsze dlatego, że sytuacja zdrowotna ani procesowa oskarżonego nie obligowała organów postępowania

przygotowawczego, a następnie sądów, do wyznaczenia mu obrońcy z urzędu (zob. protokół przesłuchania podejrzanego- k. 39). Po wtóre, oskarżony w toku całego postępowania sądowego reprezentowany był przez obrońcę ustanowionego z wyboru, który był obecny na wszystkich terminach rozprawy i aktywnie prowadził jego obronę. Nie sposób nie zauważyć, że pod pozorem zarzutu bezzwzględnej podstawy odwoławczej autor kasacji w rzeczywistości zmierza do ponownego zakwestionowania prawidłowości przesłuchania pokrzywdzonej przeprowadzonego prawidłowo w trybie art. 185c § 1 i 2 k.p.k., ze względu na to, że nie uczestniczył w tej czynności ani oskarżony, ani jego obrońca. Tymczasem zarzut ten został już podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego (pkt 2i apelacji), a Sąd odwoławczy trafnie ten zarzut rozpoznał, uzasadniając swoje stanowisko w sprawie na str. 5-6 uzasadnienia. Sąd ad quem wskazał, że zgodnie z art. 185c § 2 k.p.k. w przesłuchaniu pokrzywdzonego ma prawo wziąć udział prokurator, obrońca oraz pełnomocnik pokrzywdzonego; wykluczony jest natomiast udział oskarżonego. Wyliczenie to ma charakter wyczerpujący. Sąd II instancji podał również, że w obowiązującym stanie prawnym brak jest unormowań obligujących sąd do wyznaczenia oskarżonemu obrońcy z urzędu w celu reprezentowania go na posiedzeniu w trybie art. 185c § 2 k.p.k., natomiast powiadamia się jedynie obrońcę ustanowionego w sprawie. Ta argumentacja Sądu ad quem jest przekonująca i zasługuje na aprobatę. W aspekcie omawianego zarzutu dodać jedynie jeszcze wypada, że przesłuchanie pokrzywdzonej przeprowadzone zostało w dniu 27 października 2017 r.(k. 32), natomiast oskarżony I. C. ustanowił obrońcę w sobie adw. A. H. w dniu 29 listopada 2017 r.(k. 85).

Podobnie, oczywiście bezzasadnymi okazały się zarzuty 2b i 2c kasacji, wskazujące na uchybienia Sądu odwoławczego w zakresie obrazy art. 7 oraz art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dowolną ocenę zeznań pokrzywdzonej, świadka M. O., przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy Policji oraz pominięcie spójnych wyjaśnień skazanego i świadków P. B., M. S., M. T., K. J., R. D. oraz K. P. (zarzut 2b) a nadto wskazujące na obrazę art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości w zakresie przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. na niekorzyść skazanego (zarzut 2c). O oczywistej bezzasadności tych zarzutów przesądza już sama ich wadliwa

konstrukcja. Oczywistym jest, że Sąd II instancji nie mógł być adresatem tak sformułowanych zarzutów w sytuacji, gdy samodzielnie nie prowadził postępowania dowodowego, a zaaprobował jedynie ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji. Ponadto, co istotne, zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w istocie stanowi powielenie zarzutów 2f oraz 2h apelacji. Zarzuty te zostały wnikliwie rozpoznane przez Sąd ad quem, a argumentacja podważająca i dyskredytująca ich zasadność przedstawiona została na str. 6, 7 i 8 uzasadnienia. Z kolei zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. stanowi powielenie zarzutu 2c apelacji. Także i ten zarzut nie został pominięty przez Sąd odwoławczy, który na str. 9 uzasadnienia przytoczył motywy uzasadniające jego bezzasadność.

Chociaż zatem w zaistniałym układzie procesowym Sąd ad quem nie mógł być adresatem zarzutów w takiej formie, jak zaprezentowano w punkcie 2b i c kasacji, to jednak formalnie dopuszczalny jest zarzut przeprowadzenia wadliwej kontroli odwoławczej poprzez nierzetelne rozpoznanie uchybień wyartykułowanych w apelacji. Taki zarzut sformułowany został w kasacji, oznaczony jako punkt 2a. Obrońca skazanego zarzucił w nim Sądowi naruszenie prawa procesowego art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., polegające na nienależytym rozpoznaniu zarzutów skazanych w punktach 2c-2g oraz w punkcie 3 apelacji. Na gruncie niniejszej sprawy również jednak i ten, prawidłowo pod względem formalnym, sformułowany zarzut nie zyskał aprobaty Sądu kasacyjnego. Wbrew twierdzeniom autora kasacji, kontrola instancyjna została bowiem przeprowadzona właściwie i próżno dopatrzeć się uchybień powodujących konieczność jej ponowienia. Sąd odwoławczy rozpoznał wszystkie zarzuty apelacji, rzetelnie się do nich ustosunkował. Wskazał powody, dlaczego zarzuty te nie mogły zostać uwzględnione, prawidłowo wywiązując się z obowiązków nałożonych na niego w oparciu o treść art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Nie ma potrzeby przytaczania w tym miejscu szczegółowych argumentów, które powołał Sąd odwoławczy w celu zdyskredytowania trafności zarzutów wskazanych w punktach 2c-2g oraz 3 apelacji. W ocenie Sądu Najwyższego motywacja przedstawiona przez Sąd ad quem jest przekonująca, trafna, wskazująca na prawidłowość procedowania i słuszność rozstrzygnięcia Sądu ad quem.

W konsekwencji stwierdzić należy, że analiza zarzutów kasacji oraz jej uzasadnienia prowadzi do wniosku, iż podniesione w niej zarzuty naruszenia prawa procesowego zostały sformułowane instrumentalnie, celem stworzenia pozornych podstaw dla wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia jakim jest kasacja. Żaden z nich nie wykazał zaistnienia bezwzględnej podstawy odwoławczej bądź innego rażącego naruszenia prawa mającego wpływ na treść rozstrzygnięcia. Sformułowane w taki sposób zarzuty nie sposób ocenić inaczej niż jako oczywiście bezzasadne.

W tym miejscu warto jeszcze raz przypomnieć, że kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia nie jest tzw. trzecią instancją, nie służy zatem do inicjowania powtórnej kontroli w zakresie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ani ponownej kontroli poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, lecz ma na celu eliminację błędów wynikających z wadliwego w stopniu rażącym zastosowania przepisów prawa materialnego lub procesowego albo związanych z wystąpieniem przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k. tj. tzw. bezwzględnych podstaw odwoławczych. Sytuacja materialna skazanego przemawiała za zwolnieniem go, na podstawie art. 624 k.p.k., od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Mając na uwadze powyższe, należało orzec jak w sentencji.